Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 196 — Katowice, wtorek 27-go sierpnia 1929. — Rok V

„Żółty Ptak" w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę o godz. 14.20 przybył do Warszawy samolot „Żółty Ptak" z lotnikami francuskimi, którzy odbyli swego czasu podróż z Old Orchard w St. Zjedn. do Europy. Lotnicy francuscy przybyli do Warszawy, aby złożyć wieniec na grobie swego bohaterskiego kolegi śp. Ludwika Idzikowskiego. „Żółty Ptak" odleci z Warszawy w poniedziałek po południu do Rygi, a stamtąd przez Królewiec, Berlin, Kopenhagę i Brukselę do Paryża, dokąd przybyć ma w niedzielę 1 września b. r. (PAT.)

Zalane miasto.

Białogród. Według doniesień ze Skoplie w następstwie ulewnych deszczów, jakie nawiedziły Serbję południową, część miasta została ostatniej nocy nagle zalana. Wielu mieszkańców padło ofiarą katastrofy, która zaskoczyła ich w śnie, wobec czego o ratunku nie było mowy. Setki domów stoi pod wodą. Straty materjalne są bardzo znaczne. Kilka wiosek w okolicach Skoplie zostało również nawiedzonych wylewami. (PAT.)

Spór o przynależność państwową.

Berlin. Rokowania niemiecko-polskie w sprawie ustalenia przynależności państwowej w wypadkach wątpliwych zostaną zakończone w Genewie około 30 b. m. Lista niemiecka obejmuje 700 nazwisk, narazie więc rozstrzygnięte będą niektóre wypadki. Sprawa przynależności reszty osób pozostanie więc chwilowo w zawieszeniu. Spór omawiany będzie także na poufnem posiedzeniu Rady Ligi.

Niemcy na wystawie w Poznaniu.

Berlin. Konsulat Generalny R. P. w Berlinie informuje, iż począwszy od dnia 16 maja do dnia 17 sierpnia b. r. udzielił ogółem **6038 bezpłatnych wiz** na P. W. K. w Poznaniu.

W chwili obecnej zwiedza wystawę 6-ciu przedstawicieli magistratu wrocławskiego z prezydentem dr. Otto Wagnerem na czele. Wycieczka magistratu wrocławskiego jest gościem władz samorządowych miasta Poznania i podjęta była śniadaniem przez prezydenta miasta p. C. Ratajskiego, b. raciborzanina.

Woldemaras odpowiada.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Kowna, że Woldemaras wystosował notę do sekretarjatu Ligi Narodów, która ma stanowić odpowiedź na oświadczenie, zawarte w odpowiedzi rządu polskiego na pierwszą notę litewską z dnia 11 lipca b. r. Obecna nota litewska, obejmująca około 11 stron pisma maszynowego, powtarza wszystkie oskarżenia, które pierwsza nota wysunęła przeciwko Polsce.

Zgon generała Limana v. Sanders.

Monachjum. Dzisiaj dopiero donoszą gazety monachijskie, że w czwartek zmarł w Monachjum w wieku lat 74 generał Liman v. Sanders, słynny z czasów wojny generał niemiecki, t. zw. Liman Pasza — organizator armji tureckiej przed wojną. W czasie wojny kierował on obroną półwyspu Galipoli. (PAT.)

Anglja odrzuca propozycją mocarstw.

Haga. Przewodniczący konferencji haskiej otrzymał od Snowdena notę, domagającą się nowego sprecyzowania propozycyj, uczynionych przez państwa wierzycielskie, w celu podniesienia wysokości przypadających na Anglję rat rocznych, gdyż minister dotychczasowe propozycje uważa za niewystarczające. (PAT.)

Haga. Delegaci Francji, Belgji, Włoch i Niemiec zebrali się w niedzielę o godz. 10.30 przed południem celem opracowania odpowiedzi na żądanie Snowdena sprecyzowania ostatnich propozycyj. Narad nie ukończono, a dalszy ich ciąg ma się odbyć w poniedziałek. (PAT.)

Haga. Zapowiedziane na po południu wspólne posiedzenie przedstawicieli sześciu mocarstw zapraszających zostało odłożone do czasu zwołania go przez przewodniczącego konferencji. (PAT.)

Haga. Minister Briand odbył dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim. W czasie tej rozmowy omawiana była sytuacja w związku z możliwością ewakuacji Nadrenji, przyczem Briand porozumiewał się z min. Zaleskim na temat tych rozmów, jakie ostatnio w tej sprawie prowadził. (PAT.)

Haga. Miarą naprężenia sytuacji jest rozpowszechniana prze oficjalną agencję holenderską wiadomość, że Macdonald przybędzie do Hagi w poniedziałek. Wiadomości tej delegacja angielska zaprzeczyła. Największe wrażenie wywołała wiadomość o zawezwaniu Brianda do Paryża przez prezydenta Doumergue'a. Jednakże o północy ze strony delegacji francuskiej poinformowano, że Briand cofnął swój wyjazd i wysłał z raportem do Paryża jednego z członków delegacji francuskiej. (PAT.)

Straszna katastrofa pociągu Paryż-Warszawa.

Berlin. W niedzielę o godz. 8,04 pociąg pożpieszny Paryż—Warszawa, wjeżdżający na stację Buir pod Kolonją, wykoleił się. Lokomotywa i 7 wagonów, zostały zrzucone z szyn. 8 osób zostało zabitych, zaś 10 odniosło ciężkie, a kilkadziesiąt lżejsze rany. Pociągi ratunkowe z Kolonji i Düren przybyły na miejsce katastrofy, przywożąc lekarzy, straż ogniową i personel sanitarny.

O szczegółach katastrofy Biuro Wolffa podaje, co następuje:

Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Warszawy, był wypełniony niemal do ostatniego miejsca. Katastrofa wydarzyła sie w odległości 500 m od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzono roboty około naprawy toru tak, że pociąg w tem miejscu kierowany był przez linję boczną. Maszynista, prowadzący pociąg, otrzymał w Düren pisemny rozkaz, aby na tym odcinku zwolnił bieg pociągu, jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednozgodnie, że pociąg w tem miejscu jechał z szybkością około 90 km na godz., z czego należy wnioskować, iż maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu.

Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie. Lokomotywa, wyrzucona z szyn, leży obrócona. Wagon bagażowy i pocztowy wyrzucone zostały na nasyp. Następny wagon drugiej klasy został zupełnie zmiażdżony. Dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru kolejowego.

Personel ratunkowy pracuje naś otworzeniem wagonów. Ponieważ praca ta jest bardzo uciążliwa, przystąpiono do zrywania dachów, aby w ten sposób wydobyć z wewnątrz zabitych i rannych. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z Kolonji, przywożąc 60 urzędników i sanitabytich i rannych. Na miejsce katastroudział w akcji ratowniczej.

Trudno było do wieczora stwierdzić liczbę zabitych. Krążą pogłoski, że zostało zabitych 12, a odniosło ciężkie rany 30 osób. Konduktor, prowadzący pociąg, kierownik wagonu bagażowego i posługaczka zostali zabici. Miejscowe szpitale okazały się za małe, aby pomieścić zabitych i rannych tak, że musiano lżej rannych transportować do szpitali okolicznych, nawet do Kolonji.

Porozumiewanie się służby kolejowej i sanitarnej z rannymi natrafia na duże trudności, ponieważ nie mówią oni po niemiecku. Są to przeważnie Francuzi i Polacy. Pomiędzy pasażerami francuskimi znajdował się członek paryskiego klubu pływackiego, który jechał na zawody do Berlina i Warszawy. Jeden z zawodników doznał zdruzgotania nogi.

Ruch kolejowy na tym odcinku został skierowany drogą okólną. Prace nad usunięciem szczątków rozbitego pociągu trwać będą około dwóch dni. Na miejsce katastrofy przybył wiceprezydent dyrekcji kolei w Kolonji z urzednikami. (Pat.)

Düren. W szpitalu w Buir znajduje się wśród zabitych i ciężko rannych szereg osób, pochodzących z Polski, których nazwiska, niestety, w komunikatach niemieckich są zniekształcone przeważnie.

Wśród zabitych znajdują się Adrjanna Gasstorska (?) z Paryża, Leopold Walkowski. Wśród ciężko rannych znajdują się: Kohn, jadący do Warszawy, Lederman, jadący z Marsylji do Warszawy, Marja Gińce, jadącą z dzieckiem do Poznania. Dziecko zostało lekko ranne. Wśród lekko rannych znajdują się Jean Gasstorski (?), Romana Korramiecka (?), Agata Stadtnic (?), Julja Kuvaltscic (?), z Przemyśla, Jan Kulik z Warszawy, Rubin Scharfscher z Warszawy. Pozatem wśród lekko rannych znajduje się Rudolf Meyer z Tallina, jadący za paszportem dyplomatycznym, republiki estońskiej. (Pat.)

Polska a sąsiedzi.

W jednem z pism amerykańskich „The Detroit News" ukazał się dłuższy wywiad z drem Wysockim, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Na pytanie, jak układają się obecnie stosunki Polski z jej sąsiadami, odpowiedział dr. Wysocki:

Państwa Bałtyckie.

— Jako logiczna konsekwencja naszej bezwzględnie pokojowej polityki, wynika staranie nasze utrzymania jaknajlepszych stosunków z wszystkimi naszymi sąsiadami. Oczywiście nie można tutaj ustalić ogólnego szematu. Są sąsiedzi, z którymi nas łączy bliska i serdeczna przyjaźń, a do nich należą państwa bałtyckie, Łotwa, Estonja i Finlandja, z któremi łączą nas dzieje wspólnej przeszłości oraz wspólne interesy ochrony niepodległości i samodzielności naszych krajów. Do tych państw należy także Rumunja, z którą nas łączą bliskie interesy gospodarcze i sojusz oraz Czechosłowacja, z którą utrzymujemy najlepsze stosunki sąsiedzkie.

Polska a Niemcy.

— Nieco inaczej układają się nasze stosunki wobec dwu naszych najpotężniejszych sąsiadów: z zachodu — Niemiec, ze wschodu — związku sowieckiego. Jeżeli chodzi o nasz stosunek do Niemiec, to uznajemy, że jak najściślejsza, kolaboracja gospodarcza Polski jest nieodzownym warunkiem naszego rozwoju gospodarczego. Polska jest rynkiem zbytu dla wyrobów niemieckich, Niemcy zaś naturalnym odbiorcą i konsumentem polskich produktów rolniczych. Chodzi tylko o to, aby w tych wzajemnych interesach utrzymać pewną równowagę. Jeżeli rokowania handlowe polsko-niemieckie trwają tak długo (już 4 lata), to tylko dlatego, że ze strony niemieckiej zachodzą trudności, celem utrzymania tej właśnie równowagi pomiędzy importem fabrykatów niemieckich do Polski, a eksportem produktów rolniczych do Niemiec. Dla nas zaś traktat handlowy z Niemcami przedstawiać będzie korzyści praktyczne tylko wówczas, o ile zostanie utrzymana zasada równoznacznych interesów obu stron. Niezależnie jednak od tej najważniejszej kwestji traktatu handlowego, stosunki nasze z Niemcami postąpiły w ciągu ostatnich lat naprzód, czego dowodem przeszło 100 umów specjalnych, podpisanych w ciągu 10 lat pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką. Umowy te dotyczą specjalnych, najrozmaitszych odcinków współżycia państwowego i gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami, w całości jednak tworzą system, dzięki któremu kolaboracja polsko-niemiecka rozwija się bez przeszkód, pomimo braku traktatu handlowego, który będzie już tylko ukoronowaniem całego systemu zawartych już umów specjalnych.

Stosunki z Rosją.

— Co się tyczy naszych stosunków ze Związkiem sowieckim, to w ciągu ostatnich 6-ciu lat stosunki znakomicie się poprawiły. W okresie pierwszych

3 lat po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, który zlikwidował szczęśliwie wojnę polsko-bolszewicką, stosunki te pozostawiały obustronnie wiele do życzenia. W okresie 1922 do 1925 r. dywersje i napady wzdłuż granicy polsko-sowieckiej były rzeczą niemal codzienną. A co znaczy taki stan rzeczy wzdłuż granicy, liczącej przeszło 1500 km łatwo wyobrazić sobie. Od 1925 roku stosunki te uległy radykalnej poprawie. Zawarliśmy wówczas umowę co do wzajemnej likwidacji zatargów granicznych, wyłoniliśmy komisje lokalne, które na miejscu sprawy załatwiają i od tej pory nasza najdłuższa granica jest spokojna. Ostatnie lata rozwinęły również ruch towarowy i osobowy przez granicę polsko-sowiecką. Polska jest krajem tranzytu z zachodu Europy do Związku sowieckiego, na Kaukaz, na Syberję, do Azji, Persji, Chin i Japonji. Traktatu handlowego ze Związkiem sowieckim narazie nie posiadamy, albowiem wobec zupełnie odmiennych podstaw organizacji życia państwowego i gospodarczego ustalenie wspólnej platformy prawnej jest bardzo trudne. Jednak niezależnie od tego w Polsce istnieje od szeregu lat oprócz poselstwa sowieckiego, misja handlowa sowiecka — która prowadzi działalność w zakresie wymiany towarów. W ostatnich latach obrót towarowy ożywiony został w dużym stopniu przez założenie mieszanego towarzystwa handlowego polsko - sowieckiego Sowpoltorg. Co się tyczy stosunków politycznych ze Związkiem sowieckim, to podkreślić należy znaczenie zawartego dnia 9 lutego br. w Moskwie wspólnego protokółu t. zw. „Protokółu Litwinowa", wprowadzającego w życie natychmiast pakt Kelloga pomiędzy Związkiem sowieckim z jednej strony, a Polską, Estonją i Rumunją z drugiej strony.

Przyjaźń dla Litwy.

— Specjalnym rozdziałem są nasze stosunki z Litwą. Polska, która przez szereg stuleci związana była z Litwą unją personalną uważa siebie za prawdziwego przyjaciela Litwy i za istotnego gwaranta niepodległości państwa litewskiego. Tymczasem na skutek nieuznania przez Litwę decyzji konferencji ambasadorów w sprawie granicy polsko-litewskiej i wobec podtrzymania przez Litwę pretensji w sprawie Wilna, wbrew decyzji międzynarodowej, stosunki polsko-litewskie nie układają się tak, jakby tego sobie życzyła Polska. Mam jednak nadzieję, że naród litewski prędzej czy później stanie na platformie swoich istotnych korzyści i wówczas nie odrzuci wyciągniętej przez nas dłoni przyjaźni i pomocy.

Wielkie mocarstwa.

— Co się tyczy wielkich mocarstw: Francji, W. Brytanji i Włoch, podkreślić mogę z radością nasze doskonale stosunki ze wszystkiemi trzema mocarstwami. Z Francją łączy nas tradycyjna przyjaźń i sojusz; z Włochami nawiązaliśmy w ciągu ostatnich trzech lat najserdeczniejsze stosunki i przemianowaliśmy wzajemnie nasze poselstwa na ambasady. Z Wielką Brytanją łączy nas coraz więcej nici gospodarczych i kulturalnych, a z rządem obecnym niewątpliwie łatwo znajdziemy wspólną platformę w Lidze Narodów.

Stany Zjednoczone Ameryki Półn.

— Pozostaje mi tylko jeszcze powiedzieć słów kilka o stosunkach Polski ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Mogę bez przesady powiedzieć, że stosunki te znajdują się na drodze najpomyślniejszego rozwoju. Węzły gospodarcze, łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonemi są coraz ściślejsze. Ameryka skutecznie pomaga nam do rozwoju naszego życia gospodarczego. Objęcie prezydentury przez p. Hoovera, prawdziwego przyjaciela Polski, tak popularnego w całym kraju naszym, przyczyni się niewątpliwie do większego zacieśnienia przyjaźni. Przypadająca 11 października uroczystość rocznicy 150-letniej śmierci Pułaskiego, wielkiego Polaka, który był amerykańskim bohaterem narodowym, będzie niewątpliwie doniosłą manifestacją tej przyjaźni. Ważną rolę w rozwoju stosunków polsko-amerykańskich odgrywa również emigracja polska w Ameryce, która, dając dobrych obywateli amerykańskich i przywiązanych do ojczyzny Polaków, jest nicią, łączącą oba kraje w sposób trwały.

Przegląd polityczny

Straszna statystyka wypadków w przemyśle Górnego Śląska.

W związku z katastrofą na kopalni „Hildebrandt", której ofiary dopieroco złożone zostały na wieczny spoczynek, jeden z dzienników warszawskich podaje straszne cyfry ze statystyki, trzymanej w ścisłej tajemnicy przez związek pracodawców.

Okazuje się, że liczby, wydobyte z tej statystyki są przerażające. W r. 1928 poniosło śmierć wskutek wypadków w górnictwie i hutnictwie Górnego Śląska 144 osoby. Ciężkiem lub lżejszem kalectwem dotkniętych zostało 21 069 ludzi!

Liczby wypadków w r. 1929 zapowiadają się jeszcze groźniej.

Za czterolecie od r. 1925 do 1928 wykazuje statystyka straszną cyfrę 578 wypadków śmierci i 64 045 ciężkich i lekkich kalectw.

Cyfry te podajemy na odpowiedzialność „Expresu Porannego", który je zamieścił. Niewątpliwie związek pracodawców, jak i wyższe władze górnicze zabiorą w tej sprawie głos i o ile cyfry te zgodne są z prawdą wyjaśnią przyczyny tylu nieszczęśliwych wypadków i podadzą środki, jakie przedsięwezmą dla ich zmniejszenia.

Sprawy polskie w Lidze narodów.

Zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów zajmie się w czasie swych narad całym szeregiem doniosłych spraw, z których niejedne są dla Polski ogromnego znaczenia.

A więc w pierwszym rzędzie na porządku obrad Rady Ligi znajdzie się sprawa ponowienia wyboru Polski do Rady Ligi wobec upłynięcia 3-letniej kadencji. Jak się dowiadujemy, sprawa ponownego wyboru Polski do Rady Ligi przedstawia się pomyślnie.

Pozatem pod rozwagę Rady Ligi będzie poddanych kilka skarg mniejszości polskiej w Niemczech. Ze strony niemieckiej będzie niewątpliwie przedstawiona sprawa likwidacji niemieckich majątków w Polsce.

Rocznica bitwy pod Tannenbergiem.

W Gdańsku czynią gorączkowe przygotowania do mającej się tam odbyć uroczystości ku uczczeniu zwycięstwa Hindenburga pod Tannenbergiem. Oczekują przybycia ministra Reichswehry Rzeszy Groenera, który reprezentować będzie Hindenburga oraz generała Heye. Podczas uroczystości odbędzie sie poświęcenie szeregu tablic pamiątkowych, których już obecnie nadesłano 47.

Jaki charakter przyjmie ta uroczystość, nie trudno się domyśleć.

Zjazd mniejszości niemieckich.

Jak już donosiliśmy, w Monachjum odbył się w ostatnich dniach zjazd przedstawicieli wszystkich mniejszości niemieckich w Europie. Wśród delegatów byli były poseł Ulitz i książę Pszczyński. Wśród referatów najważniejsze odnosiły się do naukowego określenia pojecia mniejszości. Dyskusja jednak wykazała, że określenie, któreby wszystkich zadowalniało, w obecnych warunkach jest jeszcze niemożliwe. Wysłuchano także sprawozdania o przygotowaniach do kongresu nardowościowego, który ma się zebrać w tym roku i który ma zająć się określeniem stosunku mniejszości do Ligi Narodów. W związku z tym kongresem ma sie utworzyć także związek europejski dziennikarzy mniejszościowych.

Na zjeździe uchwalono zorganizować stałą współpracę wszystkich niemieckich mniejszości. Dotychczas zjazdy te odbywały się zagranicą. Obecny urządzono po raz pierwszy w Niemczech dla zamanifestowania ścisłej łączności mniejszości do kraju macierzystego.

Tajemnicza wizyta byłego zastępcy tronu rumuńskiego.

W Wiedniu bawił — jak się okazuje — incognito były następca tronu rumuńskiego, książę Karol. Wizyta ta, a zwłaszcza jej tajemniczość, wywołała duże wrażenie w wiedeńskich kołach politycznych. Podobno ks. Karol odbył szereg konferencyj z bawiącymi tu „przypadkowo" politykami rumuńskimi. Jaki był cel tej wizyty i tych rozmów — nie trudno się domyślić. Ks. Karol urzędowo zrezygnował z następstwa tronu, ale nie pozbył się myśli powrotu na tron.

Socjalista krytykuje socjalistę.

Wielkie wrażenie wywołał w Hadze artykuł Vanderveldego w kwestji stanowiska Anglji na konferencji haskiej. Vandervelde potępia politykę Snowdena bez zastrzeżeń, uznając ją za imperjalistyczną i groźną dla pokoju. Ten głos wybitnego członka drugiej Międzynarodówki o przedstawicielu angielskiego rządu socjalistycznego, wywołuje liczne komentarze. Twierdzą tu, iż konferencja haska odbije się w poważnym stopniu na spoistości drugiej Międzynarodówki.

Pretensje Anglji do Rosji.

Ogólna suma pretensyj angielskich pod adresem Sowietów wyraża się olbrzymią sumą 270 miljonów funtów szterlingów. Na sumę tę składają się następujące pozycje: 180 miljonów funtów z tytułu odszkodowania za przedsiębiorstwa, skonfiskowane przez rząd sowiecki, a będące własnością obywateli brytyjskich, 40 miljonów funtów z tytułu rosyjskich papierów wartościowych, wypuszczonych w angielskiej walucie i 250 miljonów złotych rubli z tytułu papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu obywateli angielskich. Pozostała część odszkodowań przypada z tytułu różnych drobnych wierzytelności angielskich.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

91) —o— (Ciąg dalszy).

— W tej stronie jest kościół — rzekł Barcz, wskazując kierunek. — Możebyśmy podjechali, bo tam zawsze dużo ludzi się zbiera i łatwiej byłoby się czegoś dowiedzieć.

Skręcili w lewo niezbyt szeroką drogą, która prowadziła przez stok jakiegoś wzgórza. Kierując się odgłosem dzwonów, dojechali po jakim kwadransie do miejsca, z którego widać było śpiczastą wieżyczkę drewnianego kościółka. Dzwony umilkły. Zaczęli teraz zjeżdżać z pochyłości, gdyż wieś leżała nieco niżej. Kościółek widoczny był już teraz cały. Wieża, nakształt warownej baszty z małemi otworami, posiadała zakończenie w formie smukłej iglicy. Dolna część wieży, związana z zachodnią fasadą kościoła, stanowiła rodzaj kruchty kościelnej, z której przechodziło się do nawy. Kościół okalały tak zwane soboty, stanowiące rodzaj krużganku zewnętrznego. Były to daszki na słupach, z których każdy opierał się na głazie. Soboty dodawały kościółkowi dużo malowniczości.

Z tablicy, umieszczonej przy rozstajnych drogach dowiedzieli się, że wieś nazywa Bzie Zameckie. Gdy zjechali jeszcze niżej, zatrzymał Andrzej wóz przed stromą, błotnistą dróżką, prowadzącą do kościoła, z którego słychać było głos organów.

— Wejdźmy do kościoła! — poddała pani Marysia.

— Z ochotą. Bylibyśmy bezbożnikami, gdybyśmy tego nie uczynili — poparła ją pani Ostrowska.

Kończyła się suma. Weszli przez zakrystję i stanęli tuż przy drzwiach, nie chcąc czynić zamieszania w kościele. Wnętrze czyniło wrażenie starodawnej świątyni. Szeroko rozpięte łuki stropu miały barwę ciemnego nieba, obsianego gwiazdami. W górze nad przybyłymi gośćmi była loża o nieoszklonem oknie w kształcie łagodnego, również jak i sufit szeroko rozpiętego łuku. Prostokątne okna miały w prezbiterjum witraże, w nawie zaś były zupełnie czyste.

Lud, wypełniający kościół, śpiewał czystemi głosami pieśń religijną. Kobiety w ciemno fioletowych lub ciemno zielonych bluzkach, odziane w grube chusty, zakrywające im przyczesane od czoła głowy, miały w sobie czysty typ prastarego piastowskiego szczepu o jasnych włosach i oczach; o wyrazie otwartym i szczerym. Starsze niewiasty nosiły na głowie duże białe czepce o rurkowanych brzegach, na wzór dzisiejszych sióstr Elżbietanek. Mężczyźni byli rośli, lecz jakby nieco wymizerowani ciężką pracą w kopalniach lub fabrykach, prócz niewielu rolników, żyjących z uprawy pól.

Panie modliły się żarliwie, podczas gdy nawykłe do obserwacji oczy Barcza przesuwały się ustawicznie po otoczeniu. Nie uszły im też piękności tej starej świątyni, pamiętającej jeszcze 13-ty wiek, choć przebudowanej w 18-tym wieku na barok.

Gdy po opróżnieniu kościoła przeszli przez nawę do kruchty, którą tworzył spód wieżycy, zdawało się im, że znajdują się w prastarej, wysokiej świetlicy jakiegoś rycerskiego grodu. Potężne bierwiona stanowiące szkielet wieży, miały swoją mocną wymowę, przypominając baszty z Mieszkowych jeszcze czasów.

Miejscowy proboszcz, zauważywszy gości, podszedł ku nim, ofiarując się uprzejmie na przewodnika. Pokazał gościom malownicze roboty dokoła kościoła, otoczonego staremi dębami, a następnie zaprowadził ich na cmentarz kościelny, gdzie zachował się w zupełnie dobrym stanie kamienny pomnik z polskim napisem na grobie Blandyny Fraj, zmarłej w roku 1722.

Kanonik opowiedział też gościom, że krążyły wersje, iż ze stojącego we wsi zamku, od którego powstała nazwa gminy Bzie Zameckie (w wieku 13-tym osada, czysto polska, nazywała się Bizie), prowadzi podziemny krużganek do kościoła. W poprzedniem pokoleniu ludzie mieli jeszcze pamiętać, że w kościele były chorągwie z czasów Sobieskiego, który tędy przeciągał pod Wiedeń. Katowickie muzeum posiada dwie figury, pochodzące z tego kościoła, mające zapewne swoją wartość zabytkową.

Po obejrzeniu kościoła gościnny ksiądz zaprosił nasze towarzystwo na plebanję, gdzie przedstawił im swoją siostrę, która mu prowadziła gospodarstwo.

— Lej wody do rosołu, bo muszę przyjąć gości! — wołał ochoczo.

Ofiarą gościnności padł drób, który niedługo ozdobił półmiski w postaci przyrumienionych, smakowitych kąsków. Po obiedzie odezwała się sygnaturka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walki w Jerozolimie.

Wiedeń. „United Press" donosi z Jerozolimy, że przyszło tam między żydami a arabami do krwawego starcia, w wyniku którego padło zabitych 9 żydów i 2 arabów. Rannych jest 107 osób, z których wielu bardzo ciężko.

Setki uzbrojonych chłopów arabskich przybyło do Jerozolimy. Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem tłum ruszył na dzielnicę żydowską. Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta. Na ulicach patrolują policjanci, uzbrojeni w karabiny. Na najbardziej zagrożonych punktach ustawiono automobile pancerne.

W Jaffie arabowie również usiłowali demonstrować, policja jednak zdołała tłum rozpędzić. W innych miastach Palestyny panuje wielkie wzburzenie, ponieważ obawiają się gwałtów ze strony arabów.

„Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że korespondent „Vossische Zeitung" dr. Weisl został podczas starć ciężko ranny.

Katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy browaru „Gambrynus", naładowany pustemi beczkami, wskutek zepsucia kierownicy wpadł w Łagiewnikach do rowu. Jedna osoba została zabita, 4 osoby odniosły cięższe, a 4 lżejsze rany. Rannych przewieziono do szpitala w Król. Hucie.

Zabity został Ryszard Widera z Wirku. Ciężej ranni są Ungier Paweł, Nawrat Augustyn i Jarząbek Wilhelm z Chropaczowa, oraz Ratner z Będzina.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W **Karbie** doszło z powodu nieostrożności do strasznego wypadku. Żona hutnika Gerstenberga ugotowała kawę i postawiła garnek z gotującą się jeszcze kawą na stół. Jej sześcioletni syn wziął garnek i chciał go przenieść, lecz potknął się tak nieszczęśliwie, że garnek wpadł mu z rąk. Kawą został oblany jego najmłodszy brat, który bawiąc się, siedział na podłodze. Chłopak wskutek doznanych poparzeń zmarł.

*

Niezadługo odbędą się w powiecie bytomskim wybory komunalne. Polacy już urządzają wiece przedwyborcze. Ostatni sejmik przedwyborczy odbył się onegdaj. Na tym sejmiku ustalono ostateczną listę kandydatów, która została jednogłośnie zatwierdzona w drodze głosowania. Na pierwszem miejscu są Mikulczyce, na drugiem Miechowice, na trzeciem Wieszowa. Dalsze miejsca zajmują dwaj kandydaci z Górnik, 2 z Karbu, po jednym z Bobrku, Miedar, Grzybowic, Rokitnicy, Ptakowic, Mikulczyc, Miechowic i Wieszowy. Na tem samem zebraniu wybrano także czterech delegatów na zebranie dzielnicowego komitetu wyborczego w Opolu.

Z Zabrskiego.

Ze stawu kopalnianego przy szybach „Delbrück" wydobyto w tych dniach zwłoki 23-letniego robotnika Pawła Rosteckiego z Kończyc. Rostecki kąpał się przed kilku dniami w stawie i utonął wskutek udaru serca.

*

W **Biskupicach** przechodził ulicą Bytomską robotnik Robert H. W pewnej chwili został pochwycony przez nadjeżdżający samochód osobowy i dostał się pod koła. Został on tak ciężko pokaleczony, że musiano go przewieźć do lecznicy. Dotychczas nieu stalono, kto winę ponosi.

Z Gliwickiego.

W **Brzezince** bawił w tych dniach J. E. ks. kardynał dr. Bertram. Dostojny gość przybył z sąsiedniej parafji Kozłowa, gdzie dokonał poświęcenia kościoła, zbudowanego przez ks. proboszcza Winklera. Banderja konna oczekiwała go na granicy wioski i towarzyszyła mu aż na probostwo. Po południu udzielał ks. kardynał w tutejszym kościele Sakramentu Bierzmowania, które przyjęło około 270 osób. Cała wioska przybrała w tym dniu odświętną szatę. Domy były ozdobione girlandami i zielenią, a na drodze postawiono pięć bram triumfalnych.

Z Strzeleckiego.

W tych dniach w **Nowej Wsi** powstał pożar, który wyrządził znaczne szkody. Zapaliła się stodoła, której współwłaścicielami byli rolnik Twardów i wdowa Dropałowa. Zanim straż pożarna przybyła, wszystko było już spalone. Pozostały tylko zgliszcze. Straty są znaczne, bo w stodole były już tegoroczne zbiory. Ponadto zginęło 15 kur i 11 gęsi. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

*

Pewien gospodarz z pobliskiej wioski poniósł w ostatnich dniach dotkliwą szkodę. Sprzedał mianowicie cyganom konia za wysoką sumę. Ponieważ cyganie nie mieli przy sobie tyle gotówki, wystawili mu weksel. Cganie jednak krótko potem ulotnili się, zabierając ze sobą i konia i pieniądze, a gospodarzowi zostawili weksel. Biedny gospodarz szuka teraz bezskutecznie sprytnych cyganów.

Z Głubczyckiego.

Na szosie, prowadzącej do **Głubczyc**, zepsuła się kierownica samochodu ciężarowego. Samochód wjechał do rowu, wywrócił się i przydusił siedzącego na wozie ucznia Czaję. Czaja doznał złamania czaszki, wskutek czego zmarł. Szofer samochodu, Kaul, i jego brat, który siedział obok niego, zdążyli jeszcze na czas wyskoczyć i nie ponieśli żadnej szkody.

Z Opolskiego.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na moście kolejowym na **Małem Przeszkoczeniu**. Dziecko przyglądało się odjeżdżającym pociągom. Chcąc widzieć, jak pociąg wyjeżdża z pod mostu, dziecko przebiegło na drugą stronę mostu. W tej samej chwili nadjeżdżający samochód pochwycił dziecko, kalecząc je ciężko.

Z Raciborskiego.

Po ostatniej burzy, jaka nawiedziła **Racibórz**, można było spostrzedz na niebie pomiędzy godziną 12 a 1 w nocy ciekawe zjawisko. Od strony południowej świecił księżyc w całej pełni, natomiast na północy zasłaniały jeszcze niebo czarne chmury. Były one odgraniczone dobrze widoczną tęczą, której farb nie można było rozróżnić. Czy zjawisko to częściej się zdarza po burzy przy świetle księżyca, dotychczas nie stwierdzono.

Odpowiedzi redakcji.

P. A. Sz. Grzawa. Ostrzegamy przed kupnem na raty obligacyj premjowych i dolarówek. Sprzedaż dolarówek i premjówek inwestycyjnych na raty przez agentów różnych banków w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie itd. jest licha. Jeżeli Pani chce koniecznie nabyć premjówkę lub dolarówkę, to każdy bank na Śląsku ją sprzeda i nie skrzywdzi Pani.

M. G. Miasteczko. 80.000 marek niemieckich z września 1922 roku równają się 448 złotym.

D. 1884. C. 12.627 marek niemieckich z marca 1919 oku równają się 6313.50 złotym.

K. K. M. 250.000 marek niemieckich z lipca 1923 roku równają się 5.50 zł, a w 1924 roku nie mają żadnej wartości.

F. K. w Radzionkowie. Książek o modelarstwie w drzewie nie posiadamy na składzie. W księgarni Fischera w Katowicach może Pan dostać książeczkę Gerson-Dąbrowskiej za 25 gr. oraz Szydelskiego, technika robót drzewnych za 2 zł.

Panu Józefowi T. w W. Dąbrówce. W odpowiedzi na zapytanie donosimy, że wyszła książka pod tyt.: „Zasady towarzyszkie" i kosztuje 3.20 złotych. Prosimy o wiadomość, czy ją kupić?

F. T. Nakł.. Autobusy kursują z Katowic do Ojcowa tylko w niedziele i dni świąteczne raz w dzień: odjazd z Katowic, ul. św. Stanisława o godzinie 6.30, a powrót do Katowic około godziny 22.

J. Sz. Król. Huta. Książkę „Głos Synogarlicy" może Panu sprowadzić na zamówienie księgarnia Ludwika Fiszera w Katowicach przy u. Poprzecznej, lecz dokładnej ceny podać nie możemy. Książka będzie kosztować około 5 złotych.

J. S. 1891. Wojenna renta miesięczna inwalidy I kategorji IV grupy rodzinnej wynosi 31.23 zł. Jeżeli taki inwalida wojenny zarobi miesięcznie od 249.94 zł do 291.59 zł, to zostanie mu potrącona 1/5 miesięcznej renty wojennej. Tylko przy miesięcznym zarobku do 249.93 zł otrzyma całkowitą miesięczną rentę wojenna.

K. K. Makoszowy. 1. Miesięczny dochód w zarobkowaniu inwalidy wojennego I grupy rodzinnej musi wynosić 249.96 zł, aby zawieszono mu całkowitą miesięczną rentę wojenną, od 249.95 zł do 224.96 zł — 4/5, od 224.95 zł do 199.96 zł — 3/5, od 199.95 zł do 174.97 zł — 2/5, od 174.96 zł do 149.98 zł — 1/5 i od 149.97 zł — 0. — 2. Dodatek rodzinny, który Pan pobiera jako urzędnik komunalny, dolicza się do ogólnego zarobku.

T. B. urlopowany. Leszczyny. Ponieważ Pan był urlopowany, przeto Pan nie otrzyma ani żołdu, ani zwrotu kosztów za operację i leczenie.

J. R. Dołki. Wielka Dąbrówka. Ponieważ budynki na obszarze górnośląskiej części województwa, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1918 roku, nie podlegają ustawie w sprawie ochrony lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 roku, przeto właściciela tych domów mogą podwyższyć komorne. W każdym razie Pan może zwrócić się o ustalenie czynszu mieszkaniowego do urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

M. P. Szarlej. 4000 marek niemieckich z grudnia 1922 roku równają się 4.40 zł. Tabela przerachowania pieniędzy na złote z czasu inflacji (spadku pieniądza) znajduje się w książce prof. Fryderyka Zolla i dr. Bronisława Helczyńskiego, w której opracowali rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

E. W. Pawłów. 400 marek niemieckich z lutego 1920 roku równają się 36.50 złotym.

Pani Wandzi M. w Piekarach. Porażenie słoneczne poznać można po zaczerwienieniu twarzy, bólu głowy dusznościach, utracie przytomności. — Najlepiej kłaść zimny okład na głowę i okład zimny na serce. Co ½ godziny łyżkę zimnej wody do picia i 2 razy dziennie łyżeczkę oliwy.

Siemianowice. Pani Marysia Z. Bardzo pani współczujemy, że nudzi panią wskazana dieta na cukrową chorobę. Jedyną radę dać możemy, by polecone produkty podawane były w rozmaitych formach, ale o przepisanej wadze.

Henrykowi C. w Rybniku. Można spróbować i kamforę zawiniętą w cienki papier, włożyć w kąt fortepjanu, by wypłoszyć stamtąd myszy.

Państwu Z. R. Król. Huta. Możemy donieść, że odsłonięcie pomnika Elizy Orzeszkowej odbędzie się w Grodnie 13 października b. r.

Pani Helenie L., W. Hajduki. Ceratę na stole dobrze jest zmywać od czasu do czasu wodą z mlekiem. — Stare srebra dobrze jest wygotować przez 5 minut w wodzie z mydłem i ostrożnie czyścić szczotką dopóki są ciepłe. Następnie spłókać, wysuszyć miękką ściereczką, lub skórką.

Pani Cesi K. w Cieszynie. Hodowla jedwabników jest najodpowiedniejszem zajęciem dla drobnego rolnika, dla właścicieli małych folwarków, willi podmiejskich. Mogą hodowlą zajmować się osoby o słabem zdrowiu, staruszkowie, dorastające dzieci.

Troskliwej opiekunce z Kalet. Radzimy dzieciom mięso dawać dopiero po 2 latach. Najzdrowsze jest: watróbka cielęca, móżdżek, mięso białe skrobane. — Wędlin dzieciom wogóle nie dawać ze względu na korzenie i pieprz.

Szczęśliwej młodej mężatce w M. Zaopatrzyć się radzimy tylko w naczynia aluminjowe grubo tłoczone; naturalnie sodą czyścić je nie można.

J. J. Dębieńsko Stare. 1000 marek niemieckich z grudnia 1921 roku równają się 40 złotym. Odsetek nie możemy obliczyć, gdyż Pan nie podał stopy procentowej. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie napisał, na jaki cel została zużyta pożyczka, nie możemy poradzić, czy wierzyciel może żądać dopłaty.

T. J. Szarlej. W sprawie dodatku świątecznego radzimy zwrócić się do Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, ul. Zamkowa 3. — Jeżeli Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa nie wypłacił Panu nadzwyczajnego dodatku z powodu 10-lecia niepodległości Polski, to Pan powinien zwrócić się do wojewódzkiego urzędu ubezpieczeń w Katowicach, załączając odpowiedź Zakładu Ubezpieczeń. — Dopóki pertraktacje z Niemcami nie zostaną ukończone, otrzymuje Pan tylko zaliczkę z kasy Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

P. A. D. w K. Prosimy podać dokładniej, w którym dodatku i którego dnia był umieszczony artykuł o wydrze.

Kraków, Nr. 100. Radzimy zwrócić się do Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie.

W. K. Panewnik. 400 marek niemieckich z lutego 1920 roku równają się 36,40 zł.

P. R. B. w Michałkowicach. O ile schorzenie uszu u psa nie sięga w głąb zewnętrznego przewodu usznego i ogranicza się wyłącznie do małżowiny usznej należałoby przy wykluczeniu uszkodzenia pasożytniczego odnieść przyczynę schorzenia do małych okaleczeń i ukaszeń, w następstwie których powstają trudno gojące się wrzody na uszach. W lżejszych wypadkach wystarczy chore miejsce dokładnie posypać proszkiem, złożonym z 0,5 gr jodoformu i 1 gr tanniny, na ucho przyłożyć watę salicylową i obandażować trójkątnem płótnem. Zaleca się także pędzlowanie 5 proc. roztworem lapisu. W uporczywych wypadkach należy wezwać pomocy lekarza weterynarji.

P. Józef Konko, Bobrowniki. Króliki angorskie można nabyć za pośrednictwem głównego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza, prezes pan Jendrosz, naczelnik gminy w Chebziu.

P. A. S. Tychy. Synogarlice można nabyć przez Główny Związek Hodowców Drobnego Inwentarza. Prezes p. Jendrosz, naczelnik gminy w Chebziu.

P. J. K., Boh. 2. Pod względem wielkości należą króliki chinchille do ras średnich. — W 8 tygodniu mogą osiągnąć wagę ½ kg.

Krótko-zwięzłowato.

Ludzie krótkowidzący piszą zazwyczaj małe litery, ludzie z wzrokiem dalekowidzącym litery wielkie.

*

Mieszkańcy wysp Samoańskich wyrabiają plecionki tak miękkie i giętkie jak jedwab, których wyrób wymaga nieraz całego roku.

Nowe przepisy w sprawie sprzedaży gazet.

Jak donoszą pisma warszawskie w najbliższym czasie wydane ma być rozporzadzenie dot. sprzedaży gazet.

Przedsiębiorstwa, pragnące prowadzić hurtowną sprzedaż gazet, muszą w myśl projektu nowego rozporządzenia otrzymać specjalne zezwolenie władz administracyjnych. To samo dotyczy osób odsprzedających gazety w stałych punktach miasta. Hurtownicy muszą zwolnić natychmiast od czynności detalicznej sprzedaży gazet osoby, których zwolnienia zażąda komisarjat rządu, względnie województwo. Hurtownicy prowadzić muszą spis pracowników z podaniem adresu i wieku. Każdą zmianę należy zgłaszać przed upływem trzech dni. Jeżeliby wydawca czasopisma zamierzał prowadzić detaliczną sprzedaż pisma, to może to uczynić przez własnych kolporterów ulicznych, jednak kolporterzy ci będą musieli nosić czapki z napisem przedsiębiorstwa hurtownego lub gazetowego na wzór Paryża i Berlina.

W postanowieniach przejściowych ma być ogłoszone, że począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. nie mogą być zatrudnieni sprzedawcy poniżej 12 lat. Zatrudnienie osób ponad 12 lat. nie mających jednakowoż ukończonych lat 17, będzie zezwolone tylko przez kilka miesięcy w roku 1930.

Sprawy podatkowe.

W sprawie przetrzymywania ksiąg handlowych przez urzędy skarbowe, ministerstwo skarbu zarządziło, co następuje:

Przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg, dostarczonych przez podatników dla sprawdzenia deklaracji podatkowych, nie jest wskazane. Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą podatnicy nietylko dla celów fiskalnych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet dotyczyły one ubiegłego okresu podatkowego, stanowić może dla kupca pewne utrudnienia, zwłaszcza, gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy obrachunkach z kupcami-dostawcami i odbiorcami.

Urząd skarbowy, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej, obowiązany jest ułożyć plan pracy buchaltera. W planie tym należy ustalić, które księgi mają być sprawdzane w urzędzie, a które na miejscu u kupca, poza tem w jakich terminach badania te mają być dokonywane. Na każdy dzień należy wyznaczyć tyle ksiąg do zbadania, ile to jest dla buchaltera możliwe.

Należy zasadniczo unikać badania ksiąg w urzędzie, starać się rewidować je na miejscu w przedsiębiorstwie, gdzie są do dyspozycji wszelkie zapiski, faktury i dokumenty pomocnicze.

Rewizja ksiąg, nawet w największem przedsiębiorstwie nie może trwać tygodnie, z wyłączeniem wypadków wyjątkowych i uzasadnionych. W pracy buchaltera w toku badania powinna znaleźć wyraz celowość i rzeczowe ustosunkowanie się do samej sprawy, Nie należy żądać od podatnika takich dokumentów, których on nie posiada i których przechowywać nie był obowiązany. Nie należy kwestjonować takich rzeczy, które nie posiadają istotnego znaczenia. Protokóły mają być dokładne i objektywne.

Program radjowy.

Wtorek, 27 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Nadprogram. — 16.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 17.25 Wykład radjotechniczny z Krakowa. — 17.50 Wiadomości z wystawy krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert i śpiew. — 20.00 Koncert wieczorny: godz. 20 koncert solistów z Warszawy, godz. 21 Koncert z Salzburga przez Wiedeń. — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.15 Sprawy lotnictwa. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.15 Opowiadanie z podróży sprawozdawcy radjowego. — 17.25 Sport i wychowanie fizyczne. — 18.00 Koncert. — 20.00 Muzyka fortepjanowa. — 20.30 Odczyt. — 21.00 Koncert z Salzburga.

Kraków, fala 314.1: 17.25 Wykład radjotechniczny. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Kongres oceanograficzny w Sewilli. — 20.00—21.00—22.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 13.00 Sygnał czasu. hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Muzyka. — 19.40 Nauka francuskiego. — 20.00 Koncert. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 14.35 Program dla dzieci. — 16.30 Koncert. — 18.00 Odczyt: Popularność muzyki. — 18.30 Nauka francuskiego. — 19.50 Odczyt o olbrzymich miastach Ameryki. — 20.15 Program muzyczny.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.530 Odczyt. — 16.00 Rosyjskie nowości literackie. — 16.30 Koncert. — 19.00 Berlińska wystawa radjowa. — 20.00 Koncert. — nauczycieli śpiewu. — 21.30 Koncert solistów.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 18.00 Odczyt: Dziwne łodzie podwodne. — 20.00 Występ Deli Lipińskiej. — 20.05 Groteski. Koncert z Salzburga.

Środa, 28 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 18.00 Muzyka z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Pogadanka dla gospodyń. — 19.45 Sport. — 20.05 Odczyt z Krakowa: Góralska szlachta zaściankowa na Orawie. — 20.30 Koncert solistów z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna: „Trójka hultajska“. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

K. S. „25“ Stary Bieruń poszukuje przeciwników.

K. S. „25“ Stary Bieruń poszukuje przeciwników dla swojej drużyny footbalowej na niedzielę, dnia 1 września i 15 września b. r. Zgłoszenia należy wysyłać pod adresem: Szymon Pitas, Bieruń Stary, ul. Krakowska.

Humor.



Potęga miłości...

„Na 6-tą umówiliśmy się. O wpół do 8 mogła tu już być. Jeśli do ½9 nie przyjdzie, będę jeszcze tylko godzinę czekał.“

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na wrzesień 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc Wrzesień 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc Wrzesień 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 27 sierpnia

Sw. Józefa Kalasantego, wyzn. zał. Pijarów, ur. 1556 † 1648.

Św. Eulalji, pan. męcz † 253.

—

SŁOW.: PRZEDZISŁAW.

Pomnij na ubóstwo, czasu obfitości, a na potrzeby ubóstwa w dzień bogactw. (Ekkl. XVIII. 25.)

Wejrzyj, Panie, na przymierze Twe, i o duszy biednych Twoich nie zapominaj na zawsze. (Psalm 73.)

Zdania:

Wszystko to duszy mojej ideałem, białem,
Co tchnie miłością, słodyczą, ofiarą,
Wszstko to duszy mojej ideałem, Wiarą.

Do niebiańskiej nagrody przygotuj się niebiańskiem życiem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.50. zach. o godz. 18.40. — Księżyc wsch. o godz. 21.32, zach. o godz. 13.0. — Ostatnia kwadra księżyca o godz. 19.02.

Długość dnia 13 godz. 50 min.

Zmiany powietrza: dżdżysto. — Jutro: nagła burza i deszcz.

— **Szanownych Czytelników naszych** upraszamy, by przy zmianie miesiąca pamiętali o odnowieniu przedpłaty na poczcie lub też u naszych pp. agentów. Nie należy zwlekać z zapisaniem gazety, aby nie nastąpiła przerwa w dostarczaniu.

Mija okres największych prac na roli, wieczory są już coraz dłuższe, więc także rolnikowi zostaje więcej czasu do czytania gazety. Wobec tego nie powinno być rolnika na Śląsku, któryby nie czytał naszej gazety, uwzględniającej w szerokiej mierze sprawy i interesy rolników, którym nadto dajemy bezpłatny tygodniowy dodatek „Rolnik“ z aktualnymi artykułami, radami i wskazówkami.

Także robotnicy mają w „Katoliku“ wypróbowanego obrońcę, traktującego życzliwie sprawy robotników. Wiedzą o tem światli robotnicy, którzy dziesiątki lat stoją wiernie przy „Katoliku“.

Niemniej przysłużył się „Katolik“ sprawom inwalidów, co mogą poświadczyć wszyscy inwalidzi. „Katolik“ jest jedyną gazetą na Śląsku, która daje inwalidom bezpłatną gazetkę, w której są omawiane wszystkie bieżące zagadnienia inwalidzkie — dwutygodniowy dodatek p. t.: „Inwalid“.

Także rzemieślnicy oraz inne stany i zawody znajdą w „Katoliku“ życzliwego przyjaciela i gorliwego obrońcę.

To też więcej, jak dotychczas, wszyscy Polacy-Ślązacy powinni popierać „Katolika“ przez abonowanie i zjednywanie nowych przedpłacicieli w kołach znajomych i przyjaciół. W każdej rodzinie polskiej powinien być „Katolik“. Im więcej „Katolik“ będzie miał czytelników, temwięcej będzie mógł dla nich zdziałać.

Nadchodzący czas jesienny jest najodpowiedniejszy do zjednywania nowych abonentów dla „Katolika“.

— **Wystawa ogrodnicza.** W dniu 31 sierpnia otwarta będzie na terenach zachodnich wystawy poznańskiej wystawa ogrodnicza, która potrwa do dnia 2 września. Na wystawie znajdzie się wiele ciekawych eksponatów, które zainteresują najszersze sfery ogrodnicze.

— **Kongres akademicki.** W dniach 8, 9 i 10 września odbędzie się w Poznaniu pierwszy ogólno-polski kongres korporacyj akademickich. Celem kongresu jest zaznajomienie młodzieży akademickiej z kulturalnemi i gospodarczemi zdobyczami 10-lecia, zobrazowanemi na wystawie. Udział w kongresie weźmie 90 korporacyj polskich, zastąpionych przez 2000 akademików ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski.

— **Pożyczki dla rolników.** Jak niedawno donosiliśmy, również w roku bieżącym ma Bank Rolny zamiar udzielać kredytów dla rolnictwa pod zastaw zbóż. Pożyczki te będą udzielane rolnikom bezpośrednio przez oddziały prowincjonalne Banku Rolnego oraz za pośrednictwem spółdzielni kredytowych czyli banków ludowych.

Ten typ kredytów, zaprowadzony w Polsce na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dał dotychczas dobre wyniki. Spłacalność była według opinji kierownictwa Banku Rolnego naogół zadowalająca.

— **Rokowania o przynależność państwową.** Z Berlina donoszą: Polsko-niemieckie rokowania w sprawie ustalenia przynależności państwowej obywateli tych państw, zostały ukończone podpisaniem tymczasowego protokułu. Protokuł ten obejmuje zasadnicze punkty widzenia, na których opierały się obydwa rządy w rokowaniach. Dalsze pertraktacje, już na podstawie protokułu rozpoczną się przed 30 sierpnia w Genewie przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Rokowania w Genewie mają być ostatecznie dokończone.

— **Krajowe zbiory owoców.** W tegorocznym sezonie owocowym ludność skarży się na zbyt wygórowane ceny za owoce krajowe. Skargi te są uzasadnione, zwłaszcza w większych miastach i ośrodkach przemysłowych, gdzie robotnicy oraz urzędnicy nie są w stanie kupić owoców na zapas zimowy. Z drugiej strony warto wiedzieć, że wskutek minionej ostrej zimy przepadły nam zbiory owoców, których wartość oblicza się na 25 miljonów złotych. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysokie cła, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój. — Podczas ubiegłej zimy mrozy zniszczyły nam około 12 500 000 drzew owocowych.

— **Jednolity kodeks przepisów policyjnych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wykorzystać wszelkie przepisy natury policyjnej względnie porządkowej, obowiązujące na obszarze poszczególnych województw, dla opracowania w przyszłości jednolitego kodeksu przepisów policyjnych. W tym celu ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od wojewodów zebrania przepisów policyjnych względnie porządkowych, według sporządzonych przez ministerstwo schematów do dnia 10 stycznia roku przyszłego.

— **Połączenie telefoniczne z samolotami.** W departamencie lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych czynione są próby nawiązania połączenia telefonicznego samolotów z miejscową siecią telefonów przez połączenia nadawczo-odbiorcze stacyj radjowych w samolotach z miejską siecią telefonów. Prace nad tem połączeniem postąpiły już daleko naprzód i w końcu bieżącego miesiąca odbędą się pierwsze oficjalne próby przy udziale zainteresowanych czynników. Komunikacja telefoniczna zostałaby wprowadzona na codziennych linjach lotniczych. Należy zaznaczyć, iż są to pierwsze tego rodzaju próby w Europie.

— **Badanie budżetów.** Ministerstwo skarbu sprowadziło budżety wszystkich państw europejskich dla przeprowadzenia studjów porównawczych przy układaniu nowego budżetu na rok 1930/31.

— **Dzieci polskie z Westfalji.** Dzieci polskie z Westfalji, przebywające w Polsce na kolonjach, zorganizowanych przez Związek obrony kresów zachodnich, opuszcza progi ojczyste. W dniu 30 sierpnia wyjeżdża pierwsza partja 1000 dzieci, w dniu 2 września pozostałych 950.

Województwo śląskie.

* **Tylko polskie napisy w kinach.** Po znanych wystąpieniach ludności niemieckiej w Opolu, publiczność śląska osiągnęła, że kinematografy w Katowicach i innych miastach województwa przestały wyświetlać napisy w języku niemieckim. Prasa niemiecka domagała się przywrócenia napisów w dwu językach. W tej sprawie odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów, na którem uchwalono wprowadzić dwujęzyczne napisy. Jednakowóż wobec protestów, na ponownem zebraniu, które odbyło się w dniu 23 sierpnia cofnięto tę uchwałę, i napisy wyświetlane będą tylko w języku polskim.

* **Kopalnie poszukują robotników.** Zarządy kopalń w Bogucicach i Łagiewnikach poszukują 100 robotników w wieku od 18 do 32 lat. Zgłoszenia przyjmują urzędy pośrednictwa pracy w Katowicach i Łagiewnikach.

* **Zapomogi dla bezrobotnych.** W ostatnim tygodniu sprawozdawczym wypłacono 12 tysięcy 714.58 zł dla 805 bezrobotnych z powiatów miejskich Katowice i Król. Huta oraz powiatów wiejskich Katowice, Pszczyna, Rybnik, Świętochłowice i Tarnowskie Góry. Wsparcia z akcji specjalnej wypłaca bezpośrednio urząd wojewódzki.

* **Kurs dla radjomechaników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić kurs dla radjomechaników, którzy po ukończeniu kursu byliby w stanie, w swych miejscach zamieszkania na terenie województwa śląskiego, w zakresie radjotechnicznym udzielać rad fachowych i pomocy posiadaczom radjoaparatów. Wiadomo, że ludność obsługiwana dotychczas niefachowo przez różnych dyletantów radjowych i przez to zrażona do radja, pozbawiając się, zniechęcona, największej zdobyczy ostatnich lat.

Sprawa otwarcia kursu pozostaje w związku z uchwałą konferencji międzyministerjalnej, odnoszącej się do radjofonizacji wsi. Według tej uchwały należałoby instalować radjoodbiorniki w poszczególnych gminach wiejskich i przygotować do ich obsługi należycie wyszkolonych radjomonterów.

Na kurs ten będą przyjmowani przedewszystkiem monterzy elektrotechnicy. Zgłoszenia przymuje biuro Instytutu Rzemieślniczo-przemysłowego w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19.

Z Katowickiego.

Katowice. (Niesumienna służąca.) Przed sądem w Katowicach odpowiadała Stanisława Jabłońska z Bielska, która w październiku minionego roku przyjęła posadę służącej u kierownika wydziału skarbowego p. B. w Katowicach. Niestety, była to służąca z długimi palcami, chociaż początkowo pracowała ku zadowoleniu swych pracodawców. W czwartą noc po przyjęciu Jabłońska włamała się do biurka p. B. i przywłaszczyła sobie 240 złotych oraz różne rzeczy wartości około 250 zł. O kradzieży uwiadomiono policję. Zaznaczyć należy, że Jabłońska przyjęła służbę jako Marja Sikorska, zapewne w tym celu, by jej nie przytrzymano po dokonaniu kradzieży. Na rozprawie sądowej podsądna oświadczyła, że nie służyła u państwa B., lecz wszelkie jej wykręty były daremne. Sąd skazał niesumienna służaca na pół roku wiezienia.

— (Złodzieje w tramwaju.) W wozie tramwajowym w Katowicach popełniono kradzież na szkodę Karola Czekańskiego z Król. Huty. Nieznany złodziej kieszonkowy skradł Czekańskiemu portfel, zawierający patent domokrążny, kartę cyrkulacyjną i większą sumę pieniędzy.

Mysłowice. (Poradnia przeciwgruźlicza.) Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza w Mysłowicach znajduje się przy ulicy Szkolnej 3. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Otremba. Poradnia otwarta jest codziennie od godz. 10 do 11 przed południem. Badania lekarskie w środy od godz. 10.30 do 11.30. Do wagi przychodzą dzieci w każdy piątek od godziny 1 do 2 po południu. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 do 10 przed południem.

— (Sprzykrzyło mu się życie.) Józef Nawrat z Mysłowic, lat 75, usiłował odebrać sobie życie przez zastrzelenie. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Mysłowicach. Przyczyny popełnienia rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Zatrudniony przy budowli Habreki w Mysłowicach 20-letni robotnik Jerzy Links z Mysłowic spadł z wysokości 8 metrów na bruk ulicy, przyczem doznał wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń. Nieszczęśliwego robotnika odstawiono do lecznicy.

Siemianowice w Katowickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Richtera“ rębacz-uczeń, Józef Wróbel z Siemianowic, został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał zmiażdżenia palców u prawej ręki i obrażenia na głowie i tułowiu. Wróbla odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

— (Protest kupców i przemysłowców.) Przed kilku dniami odbyło się w Siemianowicach zebranie kupców i przemysłowców. Na zebraniu tem po wygłoszeniu referatów w sprawach podatkowych uchwalono ostry protest przeciwko ustalaniu wysokości podatków przez komisje szacunkowe, składające się z niefachowców. Na zebraniu był obecny zastępca urzędu skarbowego.

Chorzów w Katowickiem. (Pomyślny sezon sprzedaży nawozów sztucznych.) Według danych państwowej fabryki nawozów sztucznych w Chorzowie bieżący sezon sprzedaży nawozów azotowych, produkowanych przez powyższą fabrykę, ma przebieg pomyślny i że ogólna cyfra sprzedaży przekroczy rezultat osiągnięty w tym samym okresie roku ubiegłego. Mimo stosowanej przez fabrykę na wielką skalę sprzedaży kredytowej, ilość protestów wekslowych jest wciąż bardzo nieznaczna, przyczem wszystkie weksle zaprotestowane, zostały wykupione po proteście.

Kochłowice w Katowickiem. (Kradzież przewodów telefonicznych.) Podczas jednej z minionych nocy skradziono 650 metrów drutu telefonicznego na szkodę dyrekcji kolejowej. Sprawców kradzieży dotychczas nie wyśledzono.

— (Niepoprawny syn.) Na pochyłą drogę wszedł 20-letni syn majstra rzeźnickiego P. z Kochłowic. Karol P. okradł swych rodziców już kilka razy. Rodzice martwili się, lecz zawsze przebaczali, spodziewając się poprawy ze strony syna. Z tego powodu przyjęli go też znowu, gdy przed kilku dniami wrócił do domu rodzicielskiego. Z początku zdawało się, że Karol P. zawrócił ze złej drogi, lecz było to złudzenie. Pod koniec minionego tygodnia wyrodny syn ukradł swym rodzicom znowu większą sumę pieniędzy oraz zapas wyrobów mięsnych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Z posiedzenia magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu zatwierdził kosztorys wstępny na założenie placu zabaw dla dzieci przy kościele św. Józefa i uchwalił wstawienie odpowiedniej kwoty do budżetu na rok przyszły. W bieżącym roku wykonane zostaną roboty ziemne. — Uchwalono przystąpić do przebudowy bocznicy kolejowej, prowadzącej do Rzeźni Miejskiej, na co uchwalono potrzebny kredyt. — W myśl propozycji Komisji rozdzielono nagrody za najpiękniejsze balkony. Nazwiska właścicieli nagrodzonych balkonów zostaną ogłoszone w najbliższych dniach. Następnie uchwalono umieścić na koszt gminy w Sierocińcu dziecko Teodora Biskupa ze względu na ubóstwo i brak należytej opieki. Inwalidzie hutnikowi Józefowi Gołąbkowi uchwalono zakupić na koszt gminy protezy na obie nogi. — Zatwierdzono projekt rozporządzenia policyjnego w przedmiocie przemysłu dorożkarskiego i samojazdowego. — W końcu przyjęto i zatwierdzono szereg ofert na wykonanie różnych prac, między innemi na wykonanie dźwigni elektrycznej w rzeźni miejskiej, pomalowanie konstrukcji żelaznych i stropów w halach ubojowych w rzeźni, odwodnienie budynku miejskiego przy ulicy Hajduckiej, wykonanie krawężników i deptaka w ulicy św. Piotra, sprostowanie krawężników w ulicy Wolności oraz na budowę ulicy Mickiewicza.

— (Przekazanie spraw inwalidów wojennych starostwu w Świętochłowicach.) Pisaliśmy już krótko o przekazaniu spraw inwalidów wojennych starostwom. Obecnie podajemy bliższe szczegóły, w jakim zakresie starostwa sprawy załatwiać będą. Wszystkie sprawy inwalidów wojennych, jak rejestracja roszczeń do zaopatrzenia, badania, leczenia, protezowania oraz kapitalizacja rent, załatwiane dawniej przez magistrat, należą obecnie do kompetencji starostwa świętochłowickiego, referat inwalidów wojennych. Wszystkie więc pisma należy skierowywać do starostwa. Natomiast sprawy pozostałych po poległych, jak wdów, sierot i rodziców nadal załatwia magistrat.

— (Zamknięcie ulicy.) Z powodu budwy nawierzchni jezdni została zamknięta dla ruchu kołowego ulica Graniczna na odcinku od ulicy Styczyńskiego do przejazdu kolejowego a to od 22 sierpnia na okres trzech tygodni.

— (Przetargi.) Magistrat rozpisuje różne przetargi. Dla hali targowej rozpisany jest przetarg na dostarczenie 15 sztuk kloców rzeźnickich z drzewa bukowego lub dębowego. Informacyj udziela inspekcja hali targowej. Miejski urząd budowlany udziela informacyj w sprawie przetargów na założenie kolejki wiszącej w rzeźni miejskiej, oraz na naprawę ulic.

— (Otwarcie bibljoteki.) Bibljoteka im. Parczewskiej w Król. Hucie, mieszcząca się przy ul. Sobieskiego3 zostanie po ukoczeniu reorganizacji oddana do użytku publicznego z dniem 2 września roku bieżącego.

— (Dyżury nocne.) W bieżącym tygodniu w nocy czynne są w części północnej miasta apteka pod orłem przy ulicy 3 Maja, w części południowej apteka św. Jana przy ulicy Katowickiej.

— (Ogień zniszczył bieliznę.) W mieszkaniu Franciszka Gemeinera, zamieszkałego przy ulicy Sobieskiego 24 powstał ogień. Zawieszono bowiem bieliznę za nisko nad piecem w kuchni, wskutek czego zapaliła się bielizna. Ogień ugaszono jednak, zanim zaalarmowana straż pożarna przybyła.

— (Kradzież.) Z fabryki Jerzego Wernera przy ulicy Katowickiej 16 skradziono jeden motor elektryczny, dwa aparaty miernicze, jeden marki „Wolf“, drugi marki „Humperg“, jeden manometr i jeden galwanoskop. Szkoda jest znaczna.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 24 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 24 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.81 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.26 zł, za 100 koron czeskich 26.33¼ złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 24 sierpnia 1929 r.

Żyto 26—27, pszenica 44—46, jęczmień 29—32, owies 23.50—26.00, mąka żytnia 40.50, mąka pszeniczna 70.50 do 74.50, osucie żytnie 19.75—20.75, osucie pszeniczne 22—23, groch Wiktorja 65—70. Tendencja spokojna.

— (Proces o morderstwo.) W najbliższym czasie odbędzie się przed izbą karną w Król. Hucie rozprawa o morderstwo przeciwko rzeźnikowi Malinowskiemu z Chorzowa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Malinowski zamordował handlarza bydłem z powiatu poznańskiego. Po dokonaniu zbrodni przywłaszczył sobie 15 tysięcy złotych, które znajdowały się w teczce zamordowanego handlarza. Rozprawa przeciwko Malinowskiemu odbędzie się dnia 5 września o godzinie 10 przed południem. Sąd zawezwał 12 świadków.

Z Świętochłowickiego.

Piekary w Świętochłowickiem. (Dzierżawa.) Urząd gospodarczy w Piekarach wydzierżawi w jesieni 29 morgów pola dworskiego. Teren ten leży przy granicy Radzionków—Kozłowa Góra. Termin wydzierżawienia będzie ogłoszony w wymienionych gminach.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Katastrofa samochodowa.) Auto kierowane przez Herberta Kuta najechało na drzewo przydróżne. Siedzący w samochodzie niejaki Cichoń z Katowic został wyrzucony na bruk szosy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono go do lecznicy w Pszczynie. Wypadek zdarzył się na szosie między Starą Wsią a Pszczyną. Przyczyny wypadku narazie nie stwierdzono.

Mikołów. (Kobieta z długimi palcami.) W restauracji Knapika skradziono teczkę, zawierającą 3 tysiące 775 złotych. Były to pieniądze, zebrane przez inkasenta Gruszkę z Mikołowa. Goście zeznali, że teczkę przywłaszczyła sobie pewna kobieta, która przed chwilą wyszła z lokalu. Pościg urządzony za złodziejką skończył się pomyślnie. Kobietę przytrzymano w okolicy Brynowa. Teczkę z pieniędzmi oddano inkasentowi Gruszce. Kradzieży dokonała Augustyna Popek. Złodziejkę osadzono w więzieniu sądowem.

— (Przyjemny obywatel.) Wilhelm Krygier z Mikołowa, lat 33, nazwał kilku Polaków „polnische Schweine“, następnie pobił dotkliwie ucznia Fr. Chyby‘ego. Krygier został aresztowany i osadzony w więzieniu Niewątpliwie spotka go zasłużona kara, która będzie mu na całe życie nauczką, a dla innych przestrogą.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Na pochyłej drodze.) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do kiosku inwalidy Augustyna Kołodzieja. Sprawcy przywłaszczyli sobie zapas papierosów i czekolady. Sprawcami byli młodzieńcy w wieku 14—16 lat, mianowicie E. Stachuła, E. Wirucha, A. Gałązka i Alojzy Piszczka.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. (Zemsta jest złym doradcą.) W swoim czasie donosiliśmy o włamaniu się do plebanji tutejszego ks. proboszcza Vogta w czasie, gdy ks. proboszcz był w kościele. Włamywacz przywłaszczył sobie 500 zł i kilkanaście niemieckich marek. W kilka dni później sprawcę wyśledzono. Był nim Alojzy Kołeczko, parobek, który przez cztery lata pracował na probostwie, lecz został wydalony, oczywiście nie bez przyczyny. Kołeczko postanowił zemścić się za pozbawienie go pracy i z tego powodu razem z swym kolegą dokonał włamania i kradzieży. W tych dniach Alojzy Kołeczko i jego kolega odpowiadali przed sądem. Obaj przyznali się do winy. Sąd skazał podsądnych na 3 miesiące więzienia z odroczeniem kary na 3 lata ze względu na to, iż obaj nie byli dotychczas karani sądownie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawy podatkowe.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano podania, dotyczące podatku domowego i gruntowego. Wnioski załatwiono po większej części odmownie, ponieważ wysokość podatku ustalono na podstawie orzeczeń komisji szacunkowej. W roku bieżącym komisja szacunkowa kierowała się wyłącznie dochodem czynszowym.

Z Lublinieckiego.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. (Rower do odebrania.) Na posterunku policji w Herbach Śląskich znajduje się rower męski, który zapewne pochodzi z kradzieży. Właściciel może zgłosić się po swą własność w kancelarji posterunku policyjnego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Niedomagania przewozowe na Śląsku Cieszyńskim.) Jak donoszą pisma krakowskie, przemysł Śląska Cieszyńskiego narzeka w dalszym ciągu na złe stosunki transportowe, które w bieżącym miesiącu nie uległy poprawie. Szczególnie przemysł drzewny podnosi skargi, iż firmy przez parę tygodni nie otrzymały żadnych wagonów otwartych, z powodu czego nastąpił zastój w obrotach drzewem, zaś przemysł ten ponosi straty z powodu nie wywiązania się z tranzakcyj transportowych. Niedomagania te wywołują zaniepokojenie w sferach gospodarczych, zwłaszcza, że koła te liczą się z jeszcze większemi trudnościami transportowemi na jesieni. Lepszy stosunkowo był przydział w bieżącym miesiącu wagonów krytych i zwykłych, gdy natomiast przydział wagonów specjalnych nie doznał poprawy.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Okropny wypadek górnika.) Na kopalni „Renard“ wpadł pod przejeżdżającą lokomotywę robotnik Bereszko. Koła parowozu odcięły nieszczęśliwemu obie nogi powyżej kolan. Bereszko zmarł wskutek upływu krwi.

Chrzanów. (Śmiertelny upadek z samochodu.) W czasie jazdy samochodu ciężarowego w gminie Dulowa, powiat Chrzanów, 17-letni robotnik Stanisław Dąbek próbował z przyczepki auta przedostać się na przedni wóz; w tym czasie potknął się i spadł pod auto, ponosząc śmierć na miejscu, wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.

Kraków. (Samobójstwo wyrobnicy.) Wyrobnica Marja Kopeć, lat 26, cierpiała na nieuleczalną chorobę piersiową. Z tego powodu nieszczęśliwa dziewczyna wyskoczyła w nocy z okna czwartego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu.

Oborniki. (Życiem przypłacił obronę dziecka.) Przejeżdżający przez miejscowość Piotrowo w Poznańskiem samochód spłoszył konia, który począł pędzić wprost na bawiącą się na ulicy grupę dzieci. Chcąc uchronić dzieci przed grożącem im niebezpieczeństwem, strażnik nocny Emil Jahns zaszedł drogę galopującemu koniowi i chwyciwszy za uzdę, usiłował go zatrzymać. Koń zatrzymał się wprawdzie, ale stanął dęba i uderzeniem kopyta w głowę, zabił Jahnsa na miejscu.

Lwów. (Napad bandycki na karczmę.) W Czortowcu kilku uzbrojonych w rewolwery osobników napadło w biały dzień na karczmę Salomona Ekerlinga. Bandyci zajechali przed karczmę chłopską furmanką, którą po dokonaniu morderstwa i rabunku pozostawili na miejscu, uciekając w rozsypce przed goniącym ich patrolem żandarmerji. Przebieg krwawego zajścia był następujący: Bandyci weszli do szynku, żądając od karczmarza wódki. Gdy Ekerling podał żądaną wódkę i skierował swe kroki w stronę kasy, jeden z bandytów doskoczył do niego i uderzył go syfonem w głowę. Na krzyk napadniętego szynkarza wbiegł z przyległego pokoju z rewolwerem w ręku 24-letni syn jego Dawid. Drugi z bandytów, stojący przy drzwiach, rzucił się na młodego Ekerlinga i wbił mu w plecy nóż sprężynowy, tak, że karczmarz padł trupem na miejscu. Po steroryzowaniu reszty domowników, bandyci zrabowali przeszło 5 tysięcy złotych i na odgłos zbliżającego się patrolu zbiegli.

Z dalszych stron.

Euskirchen. (Napad bandycki na transport pieniędzy.) Gazety berlińskie donoszą z Euskirchen, że w miejscowości Mechernich dokonano niezwykle śmiałego napadu na transport pieniędzy na wypłatę robotników pewnej kopalni. W chwili, gdy czterech urzędników z zarządu kopalni, transportujących pieniądze znalazło się na samotnej drodze leśnej, napadło na nich czterech zamaskowanych bandytów. Mimo, iż urzędnicy w obronie użyli broni palnej, bandytom udało się po zastrzeleniu dwóch urzędników, pieniądze, w sumie 10 tysięcy marek, zrabować i zbiec na rowerach w kierunku miejscowości Ahr.

Gdańsk. (Budowa kościoła.) W najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowego kościoła, przeznaczonego dla kolonji polskiej. Nowa placówka polska w Gdańsku okazuje się konieczną wskutek rozrostu kolonji polskiej.

Kowno. (Wypadek sprzedaży dziecka.) Radjo kowieńskie ogłasza, że w okolicy Kowna zdarzył się wypadek sprzedaży dziecka cyganowi. Sprzedający zażądał za 3-letnie dziecko 50 litów, cygan natomiast ofiarował tylko 20. Po dłuższych targach cygan kupił dziecko za 24,5 litów.

Szczyt w Abruzzach nazwany imieniem Piusa XI.

Rzym. W niedzielę 18 sierpnia odbyła się w Abruzzach uroczystość nazwania jednego ze szczytów Gran Sasso imieniem Piusa XI. Na wierzchołku tej góry na wysokości 2.350 m. odprawioną została Msza św. w obecności zebranych alpinistów, poczem kapłan pobłogosławił tablicę, wmurowaną na pamiątkę nazwania góry imieniem Papieża, wielkiego miłośnika gór alpejskich.

Wydalanie graczy hazardowych z Czechosłowacji.

Praga. Dyrekcja policji w Pradze wydała zarządzenie, mocą którego wszyscy cudzoziemcy, przyłapani na uprawianiu hazardu, będą z granic Czechosłowacji wydalani. Przyczyną powyższego zarządzenia stała się okoliczność, że w ostatnich czasach w głośnych miejscowościach kąpielowych północnych Czech, nadużywano gier towarzyskich do celów hazardowych.

Bogaty zmarły ma aż 150 krewnych.

Według doniesień z Belgradu, zmarł w Londynie Mikołaj Bizumic, pochodzący z Ruma, wynalazca maszynki do strzyżenia włosów, pozostawiając miljonowy majątek. Do spadku tego zgłasza obecnie pretensje przeszło 150 osób z całej Slawonji, powołując się na domniemane pokrewieństwo swoje ze zmarłym. Gdyby wszystkie te roszczenia uznano za słuszne, każdy ze 150 krewnych otrzymałby sumę 40 miljonów dinarów.